

## **Konrad Ludwicki: Droga życia polskiej mistyczki. Recenzja książki „Siostra Faustyna. Biografia Świętej”**

Obcujemy z dziełem kompletnym. Bowiem obok biografii Świętej i przybliżenia złożonego kontekstu historycznego ówczesnej Polski, obok kwerendy dotyczącej egzystencji Faustyny, czytamy też m.in. o genezie obrazu Jezusa Miłosiernego – pisze Konrad Ludwicki w recenzji książki Ewy K. Czackowskiej.

Książka Ewy K. Czackowskiej [1] wydana została przeszło dekadę temu. Wciąż jest *de facto* jedyną rzetelną biografią, bodaj, największej polskiej świętej i najpoczytniejszej polskiej autorki. Przypominam o niej, bo przecież przesłanie św. Faustyny, o której życiu traktuje publikacja, jest nadal aktualne. Może nawet – w kontekście wojny na Ukrainie – aktualne jak nigdy dotąd. Nadto należy nieustannie przybliżać nie tylko postać świętej ale i łaskę miłosierdzia, o którym pisała w swym *Dzienniczku*. Tekście-zapisie, który stanowi jeden z ważniejszych dokumentów mistyki katolickiej.

Dr Ewa K. Czackowska jest historykiem (obszarem jej badań naukowych są historia mediów, historia Kościoła, biografistyka), a także publicystką. W latach 1990-2013 pracowała jako dziennikarka *Rzeczpospolitej* specjalizująca się w tematyce kościelnej i religijnej. Jest autorką bodaj 15 książek. Z których najważniejsze, według mnie to przede wszystkim: *Kościół XX wieku*,

(Wyd. „Księgarnia św. Jacka”, Katowice 1999), *Kardynał Wyszyński* (Wyd. „Świat Książki”, Warszawa 2009) *Ksiądz Jerzy Popiełuszko* (wraz z Tomaszem Wiścickim, Wyd. „Świat Książki”, Warszawa 2009; Edycja św. Pawła 2024), *Cuda świętej Faustyny* (Wyd. „Znak”, Kraków 2014) i *Papież, który uwierzył. Jak Karol Wojtyła przekonał Kościół do kultu Bożego Miłosierdzia*, (Wyd. „Znak” Kraków 2016) i wreszcie *Siostra Faustyna. Biografia Świętej* (Wyd. „Znak”, Kraków 2012; 2020).

Czwarta z kolei książka Ewy Czackowskiej, mająca cechy monografii, to – jak mówi podtytuł – „biografia świętej”. Bo i jest to przede wszystkim wnikliwy opis życia Apostołki Bożego Miłosierdzia – siostry Faustyny Kowalskiej.

W tomie II *Antologii mistyki polskiej* czytamy: Helena Kowalska przyszła na świat w 1905 roku jako trzecie z dziesięciorga dzieci we wsi Głogowiec. Do szkoły uczęszczała niecałe trzy lata. Jako szesnastoletnia dziewczyna opuściła rodzinny dom, by na służbie w Aleksandrowie i w Łodzi zarabiać na utrzymanie rodziny. Przynaglona wizją cierpiącego Chrystusa, zaczęła pukać do wielu furt zakonnych. W sierpniu 1925 roku przekroczyła próg klasztoru Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia w Warszawie, gdzie otrzymała imię s. Maria Faustyna [2]. Postać Heleny Kowalskiej wpisała się mocno – jeśli można tak rzec – w kanon mistyki nie tylko polskiej czy europejskiej ale i światowej. Posiada ona (tj. mistyka) swoją ważną (bowiem też współczesną) hierarchię. I o tym wszystkim jest również książka Ewy Czackowskiej: o życiu, mistycyzmie i świętości.

Dwa lata – jak mówi autorka – pracy nad publikacją pozwoliło przybliżyć czytelnikowi liczne miejsca, klasztory, domy zakonne związane z ziemską egzystencją siostry Faustyny. Siostry, która nieprzypadkowo ma przydomek sekretarki Bożego Miłosierdzia. Miłosierdzia, które wszak istniało od zawsze, ale nie zawsze – w świadomości ogółu – z taką siłą jak w wieku XX. Autorka podąża śladami świętej (Głogowiec, Płock, Rabka...). Unaoczniając jednocześnie drogę życia polskiej mistyczki. Mamy opis domu rodzinnego, młodości, życia mniszego, myśli i przeżyć (nie tylko tych religijnych, choć w jej życiu każde doświadczenie de facto współistniało z wiarą) i wreszcie objawień Faustyny Kowalskiej. Są też relacje świadków. Czackowskiej udało się rozmawiać z Marią Nowicką (z domu Lipszyc, ur. 1919), u której rodziców w domu w Ostrówku pod Warszawą siostra Faustyna pracowała jako służąca w roku 1924.

Dostajemy do rąk najpełniejszą – jak dotąd – biografię świętej. Książka nadto jest nie tylko historyczną, ale i osobistą, wspartą mistycyzmem św. Faustyny, wizją największego z przymiotów Boga – Miłosierdzia. Autorka (patrz: bibliografia, s. 365) sięga do licznych materiałów archiwalnych. Analizuje je i poddaje weryfikacji. Przywołuje autorytety Kościoła katolickiego (św. Teresa z Avila, św. Teresa z Lisieux, Pius IX, Pius XI...). Bóg winien się, więc jawić jako nie tyle sędzia, lecz bardziej obrońca. Nic zatem nie jest nam tak bardzo potrzebne jak Miłosierdzie – konkluduje za św. Faustyną autorka. Ewa Czackowska przywołuje myśl (bądź lepiej wizje – wszak są odnośniki do *Dzienniczka*) św. Faustyny. Wraz z nią mówi nam, przede wszystkim to, iż każdy powinien umieć odczytać miłosierdzie skierowane do niego przez Boga. Książka w swej idei jest nade wszystko nobilitacją ufności względem

Niego. Na prawach dygresji zaznaczyć wypada, iż problem ten wybrzmiewa też, w nieco innej formie, w późniejszej publikacji autorki – *Cuda świętej Faustyny* (Kraków 2014).

W mistycznych wizjach – pisze na obwolucie woluminu na temat świętej Faustyny nieżyjący kard. Franciszek Macharski – widziała i piekło, i swoją kanonizację. Kościół długo nie potrafił docenić wagi jej przesłania. Kult Bożego Miłosierdzia rozprzestrzenił się jednak na cały świat – tak jak chciał tego Jezus. I o tym też traktuje ta książka.

Mało, kto wie, że dziś najczęściej tłumaczoną autorką polską jest właśnie św. Faustyna i jej *Dzienniczek*.

Publikacja Czackowskiej wzbogacona jest sporą ilością zdjęć. Są wśród nich rzadkości. Jak np. niepublikowana wcześniej fotografia (str. 51) osiemnastoletniej Heleny Kowalskiej przed wstąpieniem do zakonu. Widzimy ją wraz z dwiema starszymi siostrami (Józefą i Ewą) w Łodzi.

Czackowska wnikliwie tropi koleje życia siostry Faustyny. Ustala daty, miejsca, szczegóły pobytu. Obok zdarzeń ogólnie wiadomych autorka przywołuje i te zupełnie nieznanne. Dowiadujemy się na przykład, iż zakonnica przebywała w Częstochowie (w roku 1933 i 1935). Jak czytamy: Klasztor w Częstochowie to jedyne miejsce w okresie życia zakonnego Siostry Faustyny, które odwiedzała, ale w którym nie mieszkała. Była tu dwukrotnie. Za każdym razem krótko, ledwie kilkanaście godzin, może trochę dłużej. Przyjeżdżała, by odwiedzić Matkę Bożą w jasnogórskim sanktuarium [...]. Zatrzymała się w Częstochowie w drodze z Łagiewnik do klasztoru w Wilnie (s. 187 i

188). Ten epizod umknął dotychczas biografom świętej. Oprócz danych faktograficznych jest też wspomniany mistycyzm. Siostra Faustyna pełniąca obowiązki ogrodniczki i furtianki. Będąca w zakonie pokorną kucharką i siostrą drugiego (czyli gorszego) chóru, której edukacja skończyła się na trzech klasach szkoły powszechnej przeżywała te same stany, co najwięksi mistycy jak chociażby św. Jan od Krzyża (owa „noc ciemna” wiodąca ostatecznie do mistycznego zjednoczenia). Stąd i wniosek, iż Bogu niejako miłsza jest miłość Go, niż roztrząsania i dociekania analityczne czy naukowe dotyczące Jego natury. O wszystkim tym Czackowska pisze jasno i zrozumiale. Jej poetyka jest komunikatywna, wprowadzająca odbiorcę w obszar niemal narracji powieści biograficznej. Wszak dzieło obejmuje całość życia bohaterki, a jego przedmiotem są autentyczne wydarzenia.

Obcujemy z dziełem kompletnym. Bowiem obok biografii Świętej i przybliżenia złożonego kontekstu historycznego ówczesnej Polski, obok kwerendy dotyczącej egzystencji Faustyny, czytamy też m.in. o genezie obrazu Jezusa Miłosiernego. Namalowanym po raz pierwszy w 1934 roku przez Eugeniusza Kazimirowskiego (obecnie znajduje się w sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Wilnie) a następnie w roku 1943, jako wotum za ocalenie rodziny w wypadkach wojennych, przez Adolfa Hylę (teraz jest w kaplicy w Krakowie-Łagiewnikach przy grobie siostry Faustyny). Czackowska wyjaśnia symbolikę obrazu. Przez to też, pośrednio, czytamy o osobliwym źródle rozpowszechniania się kultu Miłosierdzia w wieku XX. Charyzmat Świętej współistnieje niejako z charyzmatem świętego Jana Pawła II. Wielkiego Jej orędownika, który – co ciekawe – umiera w przeddzień niedzieli Miłosierdzia i który swoim życiem wprowadzał nas w jego głębię. W lekturze jest i o tym.

Dołączony do książki aneks zaznaja nam z mapami (są miejsca, w których przebywała siostra Faustyna jak i sanktuaria Bożego Miłosierdzia w Polsce i na świecie). W aneksie jest też obszerne kalendarium św. Faustyny. Na końcu książki widnieje indeks osób i źródła ilustracji zamieszczonych w książce. Liczne zdjęcia bez wątpienia znacznie ją wzbogacają, będąc jednocześnie najczęściej obrazami związanymi z egzystencją Świętej (fotografie rodzinne, fotografie domów zakonnych, miejsca pochówku etc). W mym mniemaniu edytorskim mankamentem jest zbyt pretensjonalna okładka książki. Egzaltowane zdjęcie w tle (po co?!) i manieryczne złote litery psują szatę graficzną. No, ale to zarzut raczej do wydawnictwa niż autorki.

Publikacja ta – w opinii mej – wraz z *Dzienniczkiem* i *Dziennikiem* spowiednika i duchowego przewodnika siostry Faustyny, z którego inicjatywy pisała swój dzienniczek, błogosławionego ks. Michała Sopoćki (II wydanie jego *Dziennika* z wprowadzeniem i opracowaniem ks. Henryka Ciereszki ukazało się w Wydawnictwie św. Jerzego w Białymstoku w 2012 roku) stanowi osobliwą trylogię. Gdzie w centrum jest oczywiście *Dzienniczek*. Dobrze jest, znać wszystkie trzy pozycje, jako że wszystkie one się uzupełniają tworząc swoistą całość – jednostkowy tryptyk. Spaja je nie tylko postać św. Faustyny i głoszony kult Miłosierdzia, lecz i to, że we wszystkich trzech dziełach czas ziemski i wieczny są przedziwną zupełnością. To, o czym trafnie pisze pod datą 16 kwietnia 1967 roku ks. Sopoćko (1888 – 1975): „Trzeba również czas i wieczność uważać razem a nie oddzielnie. Wówczas trwanie naszych prób wyda się błyskawicą” [3].

*dr Konrad Ludwicki*

## Przypisy:

[1] Ewa K. Czackowska, *Siostra Faustyna. Biografia Świętej*, Wyd. Znak, Kraków 2012, s. 398, (format 17 x 24 cm) ISBN 978-83-240-1894-9.

[2] Zawada Marian, *Antologia mistyki polskiej*, t. II, Kraków 2008, s. 215.

[3] Błogosławiony ksiądz Michał Sopoćko, *Dziennik*, Białystok 2012, s. 272.